

oczach przebaczenia nawet małe w tym względzie usterki, którychby inne kobiety nawet nie dostrzegły. Tak samo jak w towarzystwie, stara się Polka w obecności osobistej o zachowanie form i względów towarzyskich. Żywy jej umysł niezmordowany jest w konwersacji, podczas gdy równocześnie przemawia wyrazisty wzrok i częstokroć to wypowiada, czego nigdy nie zdradziły dumne usta..

„Dumne są bowiem one wszystkie — te Polki, przedewszystkiem ze swej narodowości, z przeszłości swojej, z siebie samych.

„Uboga czy bogata, żebraczka czy księżna, wie z nich każda, że jest przedewszystkiem Polką“.

Testament cesarza Augusta. Dzienniki berlińskie opowiadają: W biurze oddziału (skulptury tutejszego Muzeum, dokonywa się właśnie wielce ciekawa praca. Znany profesor Mommsen, (wesół z asystentem wspomnianego oddziału drem Domaszewskim, zatrudnieni są odczytaniem testamentu cesarza rzymskiego Augusta, który niedawno odkryty został przez uczonego Karola Humana w Azji Mniejszej, w formie napisu na skale. Ze ściany skalnej odbito napis zapomocą nagipsowanego płótna i utwierdzono tę reprodukcję na dwustu blisko mniejszych tabliczkach gipsowych. Z tych ostatnich, będących w przechowaniu dyrekcji wspomnianego Muzeum, zrobiono dla użytku uczonych inne odlewy, które oglądać można w asyryjskiem podwórzcu Muzeum. Zbadano dopiero osmnaście tabliczek.

Ruchoma scena. Wszystkim lubownikom dramatycznych przedstawień nieraz dały się we znaki zbyt długie antrakta, nienniknione dla dania czasu maszynistom do ustawienia skomplikowanych dekoracyj. Nowy wynalazek, który w tych czasach po raz pierwszy zastosowano w Nowym-Yorku, nieodgodność powyższą zupełnie usuwa. Antrakta będą tylko tak długie, jak tego wymagały artystek wymagać będzie. Cała scena zostaje umieszczoną na ruchomej obrotowej tarczy, podzielonej na dwa lub trzy przedziały, stosownie do przestrzeni wymaganej dla widowiska. Podczas gdy jeden z przedziałów jest zwróconym do publiczności, i odbywa się na nim przedstawienie, przedziały znajdujące się na odwrotnej stronie tarczy, przygotowują się dla następnego aktu. Gdy się akt kończy, tarcza obrotowa obraca się, i nowa dekoracja w kilka chwil ukazuje się oczom widza. Cała operacja nie trwa dłużej jak 20 sekund.

Dwanaście tysięcy fotografii na godzinę. Pewien Amerykanin, nazwiskiem Fontagne, pierwszy zastosował siłę pary do wykonywania fotografii. Wynaleziona przez niego machina składa się z walca wprawionego parą w ruch obrotowy, a produkcyjna jej siła jest większą nawet od siły obrotowych pras drukarskich, produkuje bowiem 200 egzemplarzy na minutę, tak że papier odpowiednio przygotowany, na którym się fotografia odbija, jest tylko 0.3 sekundy wystawiony na działanie promieni słonecznych. Z taką niesłychaną szybkością mogą być wyrabiane tylko fotografie mniejszego formatu. Większych można odbić jednak 2500 sztuk na godzinę. Z tego wynika, iż do dzieł ilustrowanych fotografiami, daleko prędzej można takowe otrzymać niż sam drukowany tekst; najlepsze bowiem obrotowe prasy mogą przy starannej robocie wydrukować najwyżej 1000 arkuszy na godzinę.

Odezwa do miłosierdzia. Na bulwarach paryskich pojawił się niewidomy żebrak z tablicą o następującym napisie: „Nie żenujcie się dać mi choćby jednego susa, wszak ja nie widzę.“ Przechodnie czytając, śmieją się i rzucają mu jałmużnę..

Sprytny żydek. Ze wsi, o kilka mil od Kalisza oddalonej, pewien handlarz w dniu piątkowym chciał zdążyć do miasta na szabas. Jeden, drugi i trzeci włościanin żądali od niego za odwiezienie 10 złotych, co się naszemu przyszlemu Retszyldowi wydało za drogo; wpada więc na dowcipny pomysł: na podwórzcu jednego z owych włościan leżał duży kamień, dalej więc w targ o niego, a chłop chciwy zarobku za przedmiot nie mający u niego żadnej wartości, zgadza się odstawić kamień za zł. 5 do Kalisza.

Dictum factum — władowano kamień na wóz, na kamieniu siadł żydek, a chłop zaciął konie i nie oparł się aż w Kaliszu. Włościanin więc, który za 10 zł. nie chciał odwieźć pasażera, za 5 zł. odwiózł go wraz z kamieniem.

Osobliwy proces o... ludożerstwo wytoczony został niedawno w Colorado niejakimn Packerowi, poszukiwaczowi złota. Packer należał do „małej grupy poszukiwaczy, grzebiących w strumykach i piaskach od roku 1878go w stanie Utah. W połowie ubiegłej zimy Packer z czterema towarzyszami odłączył się od innych i zawędrował aż nad brzegi Słonego jeziora. Na wiosnę znaleziono

na miejscu, gdzie przebywali, cztery trupy niemilościwie pokaleczone, Packer zaś, który sam jeden przybył zgłodził i w ostatniej nędzy do generała Adamsa w Saquecha, przytrzymano został. W ciągu śledztwa wyznał, iż towarzysze jego z głodu pozabijali się, a on sam położył trupem ostatniego, który na niego się rzucił. Został go Packer pewnego wieczora, kiedy po wycieczce w okolicę do obozowiska wrócił, siedzącego pomiędzy trzema trupami i smażącego na ogniu udo zabitego towarzysza... Packer pozostawał jeszcze na tem miejscu zbrodni dni kilkanaście i niebezpiecznie pada nań podejrzenie, iż i on uraczał się podobnemi przysmakami... Świadców nie było — sąd zatem w niemącym jest kłopotcie, jak wyrok wydać na tego nowożytnego Ugolina?

Kanał kaletański. Dnia 24go z. m. odbyło się zgromadzenie obn komisyj, wybranych z Iona dwóch Izb angielskich, w celu ostatecznego porozumienia się w sprawie projektowanego przeprowadzenia podmorskiego kanału między Anglią i Francją. Sir F. Watkin, projektodawca i inicjator całego przedsięwzięcia, podał szczegółowy zarys całego planu.

Koszta budowy wyniosłyby — według słów jego — trzy miliony funtów szterlingów, przebiegałoby zaś codziennie tunel, oświetlony światłem elektrycznym i należycie wentylowany, 250 pociągów. Sądzi również sir Watkin, iż przy takim udogodnieniu komunikacji liczba pasażerów wzrosłaby z 464 tysięcy, dziś odbywających co rok tę podróż, na 4 i pół miliony. Projektuje dalej szlachetny sir powierzyć całe przedsięwzięcie prywatnym kapitalistom, a dopiero ukończone dzieło oddać pod zarząd rządowy. Na ochronę tunelu wzniesionyby został w takim razie u wejścia fort, równający się zwykłej pogranicznej fortecy. Sir F. Bramwell, znany inżynier, potwierdził w zupełności projekt i wnioski Watkina, dodając przytem, iż wszelka obawa inwazji stanowczo usuniętaby być mogła zbudowaniem wielkiej komory oraz maszyn hydraulicznych, za pomocą których kanał natychmiastowo wodą zalany być może. Powyższe argumentacje stanowczo, zda się, przełamują opozycję kół wojskowych angielskich i przyczynią się do skutecznego przez czas długi omal zaniechanego projektu, tak jednak zawsze popieranego przez Francję.

GŁOSY PRASY.

Czas wydobywa z toni zapomnienia sprawę reformy administracyjnej, a dla zasłonięcia się przed ewentualnemi pociskami, wysuwa naprzód postać marszałka. Ukryty za nią, porywa za gąbkę frazeologii i umoczywszy ją w wodzie sofistyk, poczynna myć autorów znanego kwestjonariusza. Spozstrzegłszy jednak, że plamy za głęboko się wpiły i snadno wyprać się nie dadzą, oświadcza wręcz, że „kwestjonariusz postawiony był od niechcienia, zredagowany niejasno, podobno nawet przez podrzędnych biuralistów!“ A przecież dwa lata temu według tego samego *Czasu* był on wyskokiem rozumu stanu.

Ale mniejsza o to, kto był autorem kwestjonariusza i kto w obronie jego szermierzyl: mniejsza nawet o to, że *Czas* uważa dziś za właściwe ratować swoje stronnictwo i łątać dziurę, jaka w łonie jego powstała wskutek tego kwestjonariusza; ważniejszym jest to, że organ ten wiejsza teraz sprawę reformy gminnej. W wniosku Dunajewskiego dwie zawarte były sprawy, reforma ustroju administracyjnego i naprawa urzędów gminnych. Owoż pierwszą *Czas* odkłada na późniejsze czasy, lepsze i odpowiedniejsze, wtedy mianowicie, kiedy nastąpią „odpowiednie zmiany w całym państwie“, natomiast drugą podnieść radzi przyszlemu sejmowi. Reforma gminna leży bowiem

„w zakresie kompetencji Sejmu i zależy od naszej woli i od postanowień większości sejmowej; tę odkładać przez wzgląd na reformę administracyjną, byłoby doktrynerstwem lub uporem bezużytecznym. Przeciwnie reforma gminna powinna torować drogę i przygotować grunt dla administracyjnej, a doświadczenie uczy, że najskuteczniejszą jest stopniowa naprawa, że w dziedzinie spraw ludzkich najpewniej postępuje się szczeblami, zwłaszcza w takim społeczeństwie i w takim położeniu, jak nasze. Do reformy gminnej zresztą nierównie lepiej przygotowaną jest opinia publiczna, niż do administracyjnej, i ma ona w różnych obozach licznych zwolenników. Ale reforma gminna natrafia na trudności i istotne przeszkody, pochodzące z naszych

wewnętrznych stosunków, których zapoznać nie można, a w pewnej mierze nie godzi się“.

Z tego powodu sądzi *Czas*, że dopiero po wyborach, kiedy już wiedzieć będziemy jaka jest większość sejmowa, można będzie wystąpić z sprawą reformy gminnej, a wówczas — zapowiada — stronnictwo jego gotowe będzie do wszelkich kompromisów.

Nowa Reforma porusza rzecz będącą na czasie, mianowicie, że u nas, przy wyborach kurjami posłowie popadają nieraz w błąd, iż czują się obojętni przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, do obrony tego specjalnie rodzaju interesu, który reprezentują, bez względu na inne.

„W obec — powiada ona — tych wszystkich osobnych, szczegółowych interesów, łatwo zaginąć może ten, co nad wszystkim górować powinien, interes kraju jako całości; łatwo też stać się może, że jedna grupa weźmie stanowczą nad innemi przewagę, a postępując bezwzględnie, pokrzywdzi inne a nie mniej ważne i uprawnione. Z takiej przewagi jednego interesu nad innymi, może wynikać jednostronny kierunek ekonomicznego i społecznego rozwoju kraju, którego skutkiem zawsze słabość narodowego organizmu, rozstrój, brak spójni wewnętrznej, ścieśnienie i osłabienie podstaw narodowego bytu, zamiast ich rozszerzenia i wzmocnienia“.

Ale jakże na to poradzić, kiedy właśnie taki poseł, który tylko interesów swojego okręgu i swej kurji broni, najwięcej jest lubianym przez swoich wyborców i wyrasta u nich do rozmiarów „zaściankowej znakomitości?“ *Reforma* widzi na to jedną tylko radę, mianowicie: nie wybieranie miernot, bo ludzie rozumni potrafią wynaleźć sposób pogodzenia partykularnych interesów z interesami całego kraju, bez narażenia ani jednych ani drugich na szwank.

Gazeta Krakowska harcuje dziś na wielkim koniu polityki międzynarodowej, mówi o stosunku Francji do troistego przymierza, zarzuca ministrom francuskim że „wypadli z logiki europejskiego położenia“, w której krakowskie pismo stała obrotowa siedziba i w końcu wypowiada następujące głębokie rady Francuzom, które niestety wiatr wpięty rozdmucha nim Francuzi je przeczytają:

„Przy dzisiejszym stanie Francji marzeniem jest jej polityka kolonialna w mocarstwowem znaczeniu słowa, marzeniem jest odwet na własną rękę na Niemcach, marzeniem jest przymierze z Rosją dla zniszczenia Niemiec. Rzucana od jednych zachceń do drugich, kompromitowana silnym prądem rosyjskim, mimo że Rosja autokratyczna brutalnie ją odpycha, zrujnowana wewnątrz walką stronnictw i grających z polityką zewnętrzną kraju jak z niewinną zabawką, Francja dziś może tylko coraz niżej spadać jako czynnik polityki świata i coraz mniej się stawać niebezpieczną dla zwycięskich nad nią Niemiec“.

Kółka rolnicze.

W dalszym ciągu swego sprawozdania, zarząd donosi, że rozesłał 35 Kółkom 660 książek polskich i 116 ruskich; następnie, że pośredniczył w zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych, przyczem wszedł w stosunki z rozmaitymi fabrykantami i uzyskuje dla Kółek znaczne ustępstwa na cenie; wreszcie, że poczynił starania w celu ułatwienia włościanom nabywania nasion zbożowych, pastewnych i ogrodowych. W sprawozdaniu swem podaje zarząd szczegółowo wykaz wszystkich nasion, jakie sprowadził i rozdał rozmaitym Kółkom. Rozesłał on im także bezpłatnie szczepki rozmaitych drzew owocowych, a nadto pracuje nad zakładaniem chrześcijańskich sklepików po wsiach, i w kilkunastu wsiach już je pozakładał, a nadto rozesłał instrukcję jak te sklepiki zakładać i skąd dostawać towary. Założone sklepiki prosperują, a czysty ich dochód obracany jest na potrzeby Kółek.

Ekonomiczną swą działalność rozszerzył zarząd tak dalece, że nawet zakłada rozmaite spółki. I tak np. w Kopeczyńcach założył spółkę szewców i pośredniczy w dostarczaniu jej skór z pierwszej ręki. Spółka ta ma przeszło 300 zł. miesięcznie obdytu.

Zajął się także sprawą podniesienia hodowli bydła i zakładania pasiek. Dla niektórych Kółek poprowadził pszczoły kaukaskie, włoskie i cypryjskie.

Podnieść także wypada, że wiele osób i instytucyj chętnie wspierało zarząd w tej jego tak za-

nej i obywatelskiej pracy. W sprawozdaniu swem składa zarząd podziękowanie.

a) Za nadzwyczajne datki: W. panom Augustynowiczowi, Kazimierzowi Obertyńskiemu, Janowi Obertyńskiemu, Henrykowi Schmittowi, Wrotnowskiemu dyrekt. banku krajowego, Karolowi Bielowskiemu, Janowi Bielowskiemu, Sawickiemu, Miłowiczowi, Dębowskiemu, M. Epsteinowi, Towarzystwu zaliczkowemu ziemskiemu i zakładowi kredytowemu włościańskiemu.

b) Za ofiarowane książki: Szanownemu Komitetowi wydawnictwa dzieł ludowych, ks. proboszczowi Janowi Popielowi z Kościelca i nauczycielowi Henrykowi Lerele.

c) Za udzielenie bezpłatnej pszenicy „Przewódka“ W. Pp. Waygartowi z Podlisk i Paporze ze Stroniatyna, za owies Sybirski p. Teofilowi Łuckiemu. Za ofiarowane szczepy owocowe szan. Towarzystwu ogrodniczo-sadownicemu.

d) Za ułatwienie w nabywaniu maszyn i narzędzi rolniczych pp. reprezentantowi firmy pp. Clayton i Schuttleworth, Ludwikowi Zielińskiemu w Krakowie, Dornwaldowi w Przemyślu, L. Orlewiczowi, B. Deskur we Lwowie i pp. Dajewski i Sp. w Podhajcach.

e) Za nadzwyczajne zajęcia się sprawami kółek na miejscu: Wnym pp. ks. Andrzejowi Leji, ks. Szczęsnemu Rudnickiemu, ks. Ludwikowi Babikowi, ks. Wincentemu Jankowskiemu, ks. Antoniemu Halig, ks. Cyrylowi Bukojemskiemu, ks. Mikołajowi Hałuszkiemu, ks. Janowi Kubaszek, ks. Leopoldowi Wirzbickiemu, ks. Andrzejowi Kuligowi, pp. Henrykowi Lerele, Karolowi Wojnarowskiemu, Franciszkowi Słońskiemu, Szymonowi Skarbak, Jędrzejowi Średniawskiemu, Józefowi Lebidzkciemu, Julianowi Richter, Tomaszowi Sokołowskiemu, Franciszkowi Krzyszkowskiemu, Edwardowi Majewskiemu, Józefowi Lewkowiczowi, Józefie Koryzny, Janowi Łaskiemu, Maciejowi Stachury, Edwardowi Mutka, Bronisławowi Sokalskiemu, Antoniemu Semkowiczowi, Bronisławowi Karasińskiemu i Juliuszowi Terlikowskiemu.

A w końcu uprasza Zarząd wszystkich pojmujących ważność sprawy i obowiązków społecznych, aby raczyli popierać jego usiłowania, czy to zapisując się na członków wspierających Towarzystwa, czy też podejmując inicjatywy w zakładaniu kółek, ku czemu kancelarja Centralnego Związku (przy ulicy Majerowskiej l. 17) na każde żądanie wszelkich informacji udziela.

Podawszy te wyjątki ze sprawozdania Zarządu Kółek, czujemy się w obowiązku wyrazić z naszej strony słowa uznania dla jego tak gorliwej dotychczasowej pracy i złożyć mu szczere życzenia, aby i w przyszłej równie świetnym uwieńczona była powódzeniem.

Z Izby sądowej.

(Proces socjalistów.)

(Ciąg dalszy.)

Wczoraj zaczęło się przesłuchiwanie świadków. Pierwsi dwaj stawali w sprawie listów, które otrzymali niiby od komitetu socjalistycznego. Listy te według aktu oskarżenia pisał Wojciechowski.

Karol Kisielka, obywatel m. Lwowa, otrzymał w jesieni r. z. list z podpisem „Komitet socjalny“ którym został wezwany pod zagrożeniem śmiercią, do złożenia w oznaczonym miejscu sumy 2800 złr. Świadek zeznaje, że nie wiele sobie robił z tego listu, posądzał nawet o napisanie go któregoś ze służby swojej; położył jednak na oznaczonym miejscu bilet, w którym prosi „komitet“ o wydelegowanie kogoś, z którymby mógł u siebie pomówić o tej sprawie. Środków ostrożności nie przedsiębrał żadnych, gdyż nie brał na serio groźb zawartych w liście. Wojciechowskiego poznał dopiero u sędziego śledczego przy protokole.

Przeciwnie świadek Borkowski własc. realności, który takiej samej treści otrzymał pismo, z tą tylko różnicą, że mniejszej żądano od niego kwoty, nie okazał tyle odwagi, co p. Kisielka, lecz w obawie o życie i drogie mienie, oddał list za poradą radcy Wesołowskiego, do policji, a panaty swoje przeniósł z parteru na drugie piętro w oficynie, i tam dopiero odstępnął uspokojony czujnością dwóch przywiązanych brytanów. Zeznaje, że we framudze, gdzie stosownie do żądania, wyrażonego w liście, miał złożyć pieniądze, znalazł pudełko, nie otwierał go jednak

z obawy, aby dynamit nie wystrzelił. O autorstwo listu posądzał pewnego lakiernika, który przez niego miejsce utracił i prawdopodobnie zapisał się do socjalistów. Wojciechowskiego nie zna, ani go nigdy nie widział.

Oskarżony Wojciechowski, poparty wnioskiem obrońcy Dr Łubińskiego, prosi przewodniczącego o wezwanie brata i siostry, którzyby poświadczyli, że w dniu, w którym p. Kisielka i p. Borkowski pozostawiali w oznaczonym miejscu zamiast pieniędzy listy był w domu, a zatem nie mógł ich z tamąd zabierać. Listy zaś te, wedle zeznań świadków zostały przez niewiadomą osobę zabrane. Trybunał odmawia przywołania nowych świadków, a obrońca zastrzega sobie z tego powodu prawo wniesienia zażalenia nieważności.

Następny świadek Frenkl, izraelita, lakiernik, daje bardzo niejasne i niepewne odpowiedzi, tak, że przewodniczący musi mu przypominać obowiązki świadka i następstwa fałszywego zeznania. Opowiada, że słyszał jak w pewnym warstacie rozmawiali robotnicy o biedzie, ucisku i o zamierzonym zburzeniu bazaru; nie przypomina sobie jednak, czy między rozmawiającymi był Wojciechowski.

Karol Załeski, nauczyciel ludowy, pytany o generalja, twierdzi, że nie był nigdy karany, na co obrońca Willerstorf podaje do wiadomości trybunałowi, że świadek odsiedział w więzieniu karę za oszustwo i z tego powodu wnosi o nieodbieranie od niego przysięgi, na co przewodniczący się zgadza. Zeznaje, że nocował u Żukiewicza i Kuźmicha, który czytał jakieś ruskie pisma i mówił o wyzyskiwaniu robotników, przyczem przyznawał się do poprawienia odezw. U Żukiewicza był jakiś „poeta“, którego poznaje w Gruszekim. Kuźmicz mówił, że rewolucja jest konieczną i wybuchnie w Europie niebawem. Po krótkiej przerwie zarządza przewodniczący odczytanie orzeczenia znawców pisma, co do powyżej przytoczonych listów; znawcy twierdzą, że owe dwa listy, a list pisany z więzienia do Kozaczka przez Wojciechowskiego, są jednym i tym samym charakterem pisane.

Obydwaj obrońcy stawiają wniosek o wezwaniu znawców pisma do ustnego złożenia orzeczenia, a to ze względu, że ludzie nie bardzo biegli w piśmie, którzy pracują fizycznie, jak Wojciechowski, mają wszystkie podobny charakter pisma. Do wniosku tego przychylił się trybunał i zarządził zawezwanie znawców na dzień następny.

Następnie odczytuje przewodniczący wynik badań nad kulami eksplodującymi. Są to kule, jakich używają myśliwi na grubszego zwierzca. Masa wybuchowa wewnątrz zawarta, składa się z chloranu potasu i siarczku antymonu. Kule takie pękają dopiero przy silnym uderzeniu.

Między obrońcą a prokuratorem powstaje polemika o to, czy kule takie należą do kodeksem określonej broni zakazanej, a obrońca stawia wniosek, aby trybunał wezwał znawców, którzyby orzekli o rodzaju tych kul; po krótkiej naradzie odmawia trybunał żądaniu obrońcy, a Dr. Łubiński zastrzega sobie z tego powodu prawo zgłoszenia nieważności.

Następuje potem odczytanie listu, przypisanego Kozakiewiczowi, w którym skreślony jest obraz ruchu socjalistycznego we Lwowie i wzmianki o osobach poszlakowanych o agitację.

W końcu odczytano odezwę dyrekcji policji do sądu karnego w sprawie odezw „gminy socjalistycznej“, odezw „śmierci żydom“, doniesienie komendy wojskowej o znalezieniu przez żołnierza przyklepionej odezwę socjalistycznej. Rozprawę zakończył przewodniczący odczytaniem odezw dyrekcji policji o zgromadzeniach, na których wybitne stanowisko zajmowali niektórzy pod sądni i mowami skrajnymi powodowali rozwiązanie zgromadzeń. Dalszy ciąg rozprawy dziś przed południem o godz. 9.

Przegląd polityczny.

Austria. Teraz dopiero dochodzą bliższe szczegóły o przebiegu obrad w Kole polskiem nad ustawą o inspektorach przemysłowych. Koło nie wiedziało dobrze, co z tym nie dość znanym sobie fantem robić. Jeden tylko poseł Charniec, będący sprawozdawcą tego przedłożenia w komisji przemysłowej bronił zasadniczo całego projektu. Poseł Mieroszowski był zdania, że należy nadzorowi inspektorów poddać tylko fabryki, rzemiosła zaś pozostawić jak dotąd samopas. Poseł Biliński

zapatrywał się na tę sprawę z naukowo-historycznego stanowiska. Ponieważ w Anglii instytucję inspektorów przemysłowych zaprowadzono w roku 1803 początkowo tylko dla fabryk przerabiających bawełnę, następnie zaś dopiero rozciągnięto zakres działania inspektorów na inne fabryki, a następnie dopiero na rzemiosła — ergo należy i w Austrii w roku 1883 iść tą samą ślimaczą drogą, jakby doświadczenie Anglii, która zaprowadziwszy instytucję dla pewnej gałęzi przemysłu, uznała ją następnie za dobrą dla całego przemysłu — nie było dla nas dziś dostatecznie przekonywajacem. Poseł Charniec także chciałby ograniczyć instytucję tylko do fabryk i ostrzegał przeciwko zbyt pochopnemu zrywaniu z wszelkimi zasadami szkoły mانشesterskiej. Poseł Grocholski praktycznie zapatrywał się na nowe przedłożenie, twierdził bowiem, że inspektorowie, którzy przestrzegają tylko będą wykonania ustawy przemysłowej, szkodliwego wpływu wywierać nie mogą, przy zastrzegającej się zaś walce między robotnikami i pracodawcami z pożytkiem odgrywać mogą rolę pośredników i mir czyniących. Robotnicy życzą sobie nowej instytucji, nie należy więc więcej temu opierać, a i pracodawcy nie przeciw tej innowacji mieć nie powinni. Póki nowa ustawa przemysłowa nie zostanie uchwalona w całej rozciągłości, inspektorowie nadzorować będą to, co jest. Najbardziej charakterystycznym było przemówienie posła Abrahamowicza. Nie możemy się entuzjastycznie dla projektowanej instytucji inspektorów przemysłowych. Działanie jej może być w niektórych wypadkach korzystne, częściej jednak niekorzystne — ale... powody polityczne wskazują nam głosować za ustawą.

— Teraz również dopiero mamy przed sobą szczegółowe sprawozdanie z rozprawy ogólnej w Izbie nad ustawą o inspektorach przemysłowych.

Sprawozdawca komisji poseł Charniec odpiera wprzód zarzut, uczyniony mu przez niektórych dzienniki, jakoby był zwolennikiem idei socjalno-chrześcijańskich. Imieniem komisji oświadcza, że nie było jej zamiarem dotykać urzędzeń, na których opiera się nowoczesne społeczeństwo. Sprawozdawca utrzymuje dalej, że żaden z radykalnych programów socjalnych nie może przyczynić się do praktycznego polepszenia stosunków społecznych, nad czem radzić winni zarówno robotnicy jak i pracodawcy; wymagania techniczno-ekonomiczne samej produkcji także winny być brane pod ścisłą uwagę. Państwo powinno pomagać dziełu reformy socjalnej, postarać się o utworzenie kas pomocy dla inwalidów pracy i chorych oraz ubd pieczeń od wypadków.

Mowa Neuwirtha z lewicy, który oświadcza, że się za instytucją inspektorów przemysłowych pozwał sobie ironizować z prawicy, była nadzwyczaj dowcipną i wywoływała nieustającą wesołość szczególniej po lewicy. Jakkolwiek byłoby rzeczą nader pożądaną, tak rozpoczął mówca, obeszerniej się tu zastanowić nad kwestją socjalną, muszę jednak rzec się tej przyjemności, sesja bowiem obecna obfituje już i tak w efektywne epizody. Nowy projekt witam tem przyjaźniej partja bowiem liberalna dała mu pierwszy impuls... Obrady nad sprawą obecną poprzedziły interesujące narady ankiety zwołanej przez komisję przemysłową, w których wzięli także udział przedstawiciele stanu czwartego, dziś najnowocześniejsi nauczyciele! Mamy tedy rodzaj parlamentarnej ankiety. Ale jakie *mise en scene*. Co przytem za *Formlosigkeit* posiedzeń. Na ławie ministerjalnej siedzi p. Zallinger, po jednej stronie sekretarz, po drugiej minister. W tym pseudo-parlamencie radykalni socjal-demokraci głosili rewolucję socjalną. (Tak? na lewicy), lista zaś ekspertów jest dziełem księcia Aloizego Lichtensteina i hrabiego Belcredi. Obecność pana ministra dawała tym posiedzeniom pewien urzędowy koloryt. Później znikł p. minister handlu, a obrady do innej sali przeniesiono. Zdaje się, że w zurpie, przygotowanej w ten sposób znalazł się jakiś włos... (wesołość). Wszystko zdaje się na to urządzono, ażeby robotników przyuczyć do parlamentu, oswoić ich... My, z lewicy, myśmy także uchwalali socjalne reformy, te których od nas żądali robotnicy w licznych petycjach. Uchwaliliśmy prawo o koalicjach, bo wtedy robotnicy domagali się tylko wolności strejków, nie żądali zaś normalnego dnia roboczego, ograniczenia pracy kobiet i dzieci, inspektorów fabrycznych... *Schönerer* prostuje, że w roku 1870 robotnicy podawali petycje nie tylko o wolność zmów, lecz i o uregulowanie zarobku, wolność prasy, polepszenie warunków sanitarnych etc. Co się zaś tyczy ankiety robotniczej, oświadcza mówca, cieszy mnie

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku Powieści, Nowelli, Humorystryki etc. etc.

- Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. Razem 54 arkuszy.
- Serja II. Jeź T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El. y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem 53 arkuszy.
- Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeź T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc. J. Kossaka. Poezje W. Pola, El. y'go, Kraszińskiego. Humoreski etc. Razem 52 arkuszy.
- Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska“, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Steocie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy, Szarady etc. Razem 52 arkuszy.
- Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. Razem 50 arkuszy.
- Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiect“, powieść. Sabowski, „Pojedynyk amerykański“, powieść. Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlacheica“. Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. Razem 51 arkuszy.
- Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowski „Sewera“ A. Urbńskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicz, Ely...ego, Bełzy, Orzona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. Razem 77 arkuszy.

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę 2 zlr. 50 ct. od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej 3 zlr. 50 ct.

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedynczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się 1 zlr. za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po 50 ct. za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA
WE LWOWIE.

Największy skład fabryczny 18
najlepszych

PLÓCIEN I BIELIZNY

oraz perkal, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek, krawat i t. p.
poleca po cenach stałych
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3

MAGAZYN SCHAYEROW.

LOS Y I PROMESY

do nabycia w handlu 49

FRANCISZKA SCHUBUTHA I SYNA

Rynek l. 45.

Na sezon letni
WIELKI WYBÓR

Najnowszych parasolek

poleca handel 1

SCHILLING & STELZER

we LWOWIE, ulica HALICKA Nr. 16.

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i nieczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skroficznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA
Dr. Lutzego,
w paczkach 1/4, 1/2 i 1/1 funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁEŻDIOWA.
Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dający, pakiet 10 ct.

CZOKOLADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości i bez przypraw całego paczka 1 zlr. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony
całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE
znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI
zastępuje całkowicie pokarm matczyń, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosółu niezbędny, w puszkach po et. 85, 1.55, 2.75 i 5.30.

TAPIOCĄ P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dający, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebiga, Loefflunda czyste i z różnymi dodatkami jak chinina, olej rybi, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zlr.

WODA DO ÓCZ
Romershausena — flaszka zł. 1.30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY
pół flaszki 80 ct., cała 1 zlr. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze
uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

Hiszpańskie wino chinowe ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE
przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE
przeciw wynędźnieniu w słabościach uporeczywych, pokarm wzrost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBARÓWE
przeciw katarom żołądka i kiszki.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPAŃSKIE DLA REKONWALESCENTÓW
ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXBERGERA
związek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i

CUKIERKI MCHOWE
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE
Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe **PIGUŁKI MORISONA**
para pudełek zł. 1.50 i 3.50

Prawdziwy **SYRUP PAGLIANO**
flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta 1/2 flaszki 60 ct., 1/4 flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee 1/2 flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł. 20 ct.

WODA SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.
do ust, najlepszego środka do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOŁONSKA
własnego wyrobu wysmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE
własnego napełnienia,

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY
i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINKFEKCYJNY własnego wyrobu,

Godzłembina Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A
różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materiałów.

WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach eomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych.

24

KAZIMIERZ LEWICKI
 GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH
 WE LWOWIE
 ulica Trybunalska l. 6
 założony w roku 1845.

poleca
Maszynki do kawy
 całe porcelanowe
 z nowymi porcelanowymi patento-
 wanymi sitkami. 146a

Cena od jednej sztuki:	na 12 osób 4 zł. — ct.
	na 8 osób 3 zł. 20 ct.
	na 6 osób 2 zł. 50 ct.
	na 4 osoby 2 zł. 20 ct.
	na 3 osoby 1 zł. 80 ct.
	na 2 osoby 1 zł. 40 ct.
	na 1 osobę 1 zł. 20 ct.
	na 1 filiżankę 1 ztr.

Świeży transport
PARASOLEK
 najnowszych — poleca
W. Bystrzonowski
 magazyn nowości i drobiazgowy.
 Lwów, Halicka 18. 230



ZMIANA LOKALU.
KAROL LANG
 MAGAZYN ZABAWEK,
 Towarów galanteryjnych
 ze skóry, brązu, drzewa
 i metalu,
 z ulicy Halickiej
 przeniesiony został na ulicę
 Teatralną l. 5. naprzeciw ko-
 ścioła katedralnego. 212

Piecyce porcelanowe
L. & C. Hardtmuth
 we Lwowie 128
 obok Admin. „Kurjera Lwowskiego“.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH
 Skład bielizny po cenie fabrycznej!
 Największy wybór kufrow
 i wszelkich przyborów podróżnych,
 Skład perfumeryj i wszystkich artykułów toaletowych,
 przyborów myśliwskich, towarów galanteryjnych, płaszczy
 gumowych, kaloszy, parasoli i t. p.
 Lwów, ul. Halicka l. 16. 254

BRACIA LANGNER
 Skład i pracownia towarów rękawicznicznych.
 Rękawiczki gładce, sarnie, jelenie i niciane, kaftaniki,
 pantalonny i prześcieradła jelenie. Bandaż, pończochy
 elastyczne na żyły kurczowe, poduszki
 salfanowe, jelenie i elastyczne, i t. p.
 wogóle artykuły, wchodzące
 w zakres rękawic-
 cznictwa.

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświad-
 czeń bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy „próbne“

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie oho-
 tniczej straży pożarnej „Sokół“ w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżej wspomnianych stacyj próbnych. pomiędzy któremi
 pośredniczy stacja w biurze centralnem telefonów w gmachu teatralnym, 4 brama,
 3 piętro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje
 abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny
 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzednim zamówieniem także w godzinach wie-
 czornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego
 w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin

inżynier,
 reprezentant przedsiębiorstwa telefonów
 we Lwowie i Krakowie.

Zakład artystyczno-fotograficzny
E. TRZEMESKIEGO

istniejący od lat 14 we Lwowie
 od lat 4 w hotelu Europejskim przy placu Marjackim.
 Zaprowadził wyłącznie
nowy system fotografowania
 przy nader krótkiej ekspozycji
 umożliwiającą uchwycenie jak najnaturalniejsze wyrazu, a nad-
 to ułatwia zdejmowanie fotografii dzieł tak pojedynczo jako
 też w grupach.

236

E. Trzemeski.

ZMIANA LOKALU.
Tadeusz Sokulski
 przeniósł swoją pracownię rzeźb i
 ornamentów z drzewa, z ulicy Mie-
 kiewicza na ulicę Pańską nr. 13
 w podwórzu.

Prawdziwy leczniczy
CHLEB GRAHAMA
 z mąki razowej z własnego
 młyna dostać można jedynie
 w młeczarni 123
MARJI KOMUNICKIEJ
 Ulica Sykstuska l. 3. we Lwowie.

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka l. 14.

Magazyn nowości.

- Rękawiczki pragskie damskie i męskie 1.20—1.80.
- Krawatki damskie i męskie.
- Kołnierzyki i mankiety damskie i męskie w najnowszych fasonach.
- Starpetki i pończochy damskie i dzie-
 cienne.
- Szczotki grzebienie i lusterka toaletowe.
- Wachlarze z drzewa, kości słoniowej.
- Sznurówki francuskie.
- Parfumerja angielska, francuska i wiedeńska.
- Woda kolońska najlepsze marki.
- Główny skład papierków cygaretowych.
- Weselkie przybory do szycia, haftu itp.
- Parasole jedwabne i wełniane. 1.50, 3 i 10.
- Parasolki najnowszych fasonów. 2, 4 do 10.

Główny skład
KAPELUSZY MĘSKICH
 najnowszych fasonów
na sezon 1883.

- Cylindry najnowszego fasonu 5.50 — 8.
- Kapelusze składane (Chapeau Claque) tybe-
 towe i atlasowe 5.50, 6 do 10 zł.
- Kapelusze filcowe czarne i kolorowe; ma-
 terjalne szyte i słonkowe; 2—5.
- Płaszcze angielskie nieprzemakalne, od de-
 szczy 12 — 20 do 30.
- Kalosze rosyjskie i wiedeńskie.
- Kufry i torby podróżne. 144

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
F. H. Richtera
 we LWOWIE, wyszedł
DOBRY TON
 PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY
 według dzieła pani ALQ napisała
 Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. —
 O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym
 tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w sto-
 sunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym
 tonie w podróży. — O pelowaniu. — O korespondencji. — O do-
 brym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. —
 Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i
 t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i
 pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. —
 O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdzi-
 wej elegancji w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie
 w umebłowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.
 Cena 2 zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie 3 zł.

